

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnieniem do domu 2,36 guldów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. gd. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA** z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażonych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

W Gdańsku: Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

P. K. O. nr. 170 028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12

Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)

Postcheckkonto Gdańsk nr. 1907.

Filia Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z o.d.r.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnieniem przez listowego 686.500,— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-iej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

w Polsce: Nr. pojedynczy 25000 mk. polskich.

Uznanie rządu Sowietów.

Polska Agencja Telegraficzna przyniosła nam wczoraj wiadomość, której milczeniem czy suchem zanotowaniem dokonanego faktu zbyć nie podobna. Mamy na myśli zawarty między Polską a Rosją układ co do uznania przeobrażenia ustroju zewnętrznego Rosji bolszewickiej i przeprowadzonej w dniach 13 i 14 bm. wymiany odnośnych not.

Rokowania w sprawie uznania Rosji sowieckiej trwały kilkanaście miesięcy i stosunek Polski do Rosji przechodził różne ewolucje. Nie brakowało w tym czasie alarmów wojennych, jednak fakt, że żadna z alarmujących pogłosek o rychłej kompanii wojennej nie sprawdziła się, pozwala nam żywić nadzieję, że i w przyszłości stosunki z naszym sąsiadem wschodnim będą się normowały na drogach pokojowej wymiany — byle tylko nie wymiany idei.

Linja polityki naszej w stosunku do Rosji sowieckiej jest prosta i wyraźna, a wykreślają ją dwa bezsporne uznanie przez wszystkich czołowe postulaty: konieczność współdziałania w uzdrowotnieniu stosunków gospodarczych w Europie i dążenie do utrwalenia pokoju. Jeden i drugi postulat jest jaknajściślej związany z sobą i ani jeden ani drugi z osobna zrealizowany być nie może.

Powie kto może, że jest to pusty frazes, zaczerpnięty ze słownika międzynarodówki. To nie frazes, to wielki obowiązek, wypływający z najistotniejszych potrzeb życiowych państwa i z zupełnie obiektywnej oceny sytuacji, w jakiej i my i wszyscy sąsiedzi nasi znaleźliśmy się.

Warunki, w jakich sąsiad nasz bytuje, jego stosunki obyczajowe, kulturalne i prawne nie zachęcają zaiste do jakiegokolwiek współpracy z Bolszewją. Wiara w „trzecią Rosję“, która miała wyzwolić się przy pomocy emigracji, wiara w Rosję demokratyczną, podobną do współczesnej Polski, opierającej się na masach ludowych — zawiodła zupełnie a idealni jej wieszczowie tułają się gdzieś po świecie i nie mogą znaleźć żadnego oparcia w zdemoralizowanym obozie emigracyjnym. W Rosji dominują dziś czynniki, z których wystarczy wymienić sowiecką biurokrację, klikę rządzącą w organizacjach zawodowych i partyjnych, trudy i włościństwo.

Wszystko to sprawiało, że zbliżenie się do Rosji takie, jakie było zawsze programem chociażby Romana Dmowskiego, stało się wręcz niemożliwe i trzeba było odszukać jakiegoś punktu styczności, jakiejś platformy, na której mogłoby dojść do porozumienia.

Rząd nasz, ożywiony jaknajszczerszą chęcią pokojowego współżycia z naszymi sąsiadami, nie pominął, mimo wszelkich trudności, nadarzającej się okazji i składa teraz nowy dowód całemu światu, że potrafi nawet wbrew sentymentom dać wyraz zasadniczemu pokojowemu dążeniu i wciela je w życie.

Gdybyśmy chcieli zadać sobie tyle trudu, aby objąć całokształt wymienionych między Polską a Rosją not, to stwierdzilibyśmy z całą pewnością, że w rokowaniach naszych dążyliśmy stale do zabezpieczenia praw i interesów polskich. Skoro to zostało dokonane, to nic nie mogło już stać nam na

przeszkodzie formalnemu uznaniu Sowietów, aczkolwiek uznanie to jest li tylko czysto formalne.

Gdy uznanie stało się już faktem dokonanym, to polityka polska musi wyłaniać momenty, w których można osiągnąć realne i konkretne korzyści. „English policy is english trade“ —

Nowy skład polskiego gabinetu.

Warszawa, (Tel. wł. Gaz. Gd.) Po ukończeniu konferencji udał się premier Grabski do prezydenta o godz. 1,45 i przedłożył mu do zatwierdzenia następującą listę ministrów:

Władysław Grabski jako premier i minister finansów, Władysław Sołtan — minister spraw wewn., Wyganowski —

zrównanie polityki i handlu zagranicznego — oto jedyna zasada, na której może oprzeć się polityka polska wobec Rosji. Powinna to być polityka kupca, który ma do czynienia z nierzetelnym partnerem i który musi wobec tego postępować ostrożnie i zrećnie, stanowczo i silnie.

sprawiedliwości, Sosnkowski — spraw wojskowych, Miklaszewski — kultury i oświaty, Raczyński jako kierownik min. rolnictwa, Rybczyński jako kierownik robót publicznych, Kiedroń — przemysł i handel, Nosowicz — kolei, Ludkiewicz — reforma rolna, Bertoni — kierownik ministerjum spraw zagran.

Zatwierdzenie nowego gabinetu.

Nowy premier objął urządowanie. — Pierwsza konferencja.

Warszawa, 19. 12. (PAT). Przedłożoną przez p. prezesa rady ministrów Władysława Grabskiego listę nowego gabinetu p. prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził z tem, że ministrem kolei mianowany został p. Kazimierz Tyszkiewicz na miejsce p. inż. Nosowicza.

Warszawa, 19. 12. (PAT). O godz. 1.10 p. prezes rady ministrów Władysław Grabski przybył do prezydium rady ministrów i odbył dłuższą konferencję z byłym prezesem rady ministrów, p. Witosem, poczem objął urządowanie.

Najprzedniejsze zadanie nowego rządu.

Warszawa, 19. 12. (AW). W wczorajszych rozmowach z przedstawicielami stronnictw Grabski nakreślił pierwsze linie swej polityki skarbowej. Oświadczył on, że dążyć będzie do reformy walutowej, która musi być dokonana szybko, gdyż ustawa o waloryzacji stwarza konieczność przejścia do nowej waluty, a zaliczka na

podatek majątkowy, który już wpłaca, przyspiesza również zmianę waluty, gdyż na to powinny być użyte, aby nie zmarniały. Technicznie według zdania Grabskiego reforma walutowa poparta będzie tworzeniem rady finansowej oraz drogą udzielenia specjalnych pełnomocnictw rządowi przez Sejm.

Exposé premiera Grabskiego.

Warszawa, 19. 12. (AW). Jutro o godz. 16 plenum sejmu odbędzie posiedzenie, na którym Grabski wygłosi exposé. W piątek odbędzie się również posiedzenie celem obioru marszałka. Po-

nownie wysuwany jest Rataj. Gdyby nie przyjął lewica proponuje Smiarowski, Dąbskiego, Barla, ewentualnie Moraczewskiego, prawica Chacińskiego lub wiceministra Seydę.

Wiceminister Seyda podał się do dymisji.

Warszawa, 19. 12. (PAT). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Marjan Seyda, wniósł

wczoraj na rece urzędującego ministra spraw zagranicznych p. Romana Dmowskiego swoją dymisję.

Ustawa celna nie zmieniona.

Fałszywe informacje pism niemieckich.

Wobec pojawienia się w „Danz. Neueste Nachr.“ w środę, dn. 19 grudnia notatki o zawieszeniu mocy obowiązującego rozporządzenia ministerstwa skarbu w Warszawie o pobieraniu cła za niektóre artykuły w złocie, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie do kompetentnych czynników w Gdańsku.

Informacje, jakie otrzymaliśmy, potwierdziły najzupełniej nasze przypuszczenia, że notatka „Danz. Neueste Nachr.“ jest nieprawdziwa i nie tylko fałszywie informuje wszystkich zainteresowanych, ale przedstawia z gruntu fałszywie stanowisko Wysokiego Komisarza w tej sprawie. Informacje jakie otrzymaliśmy brzmią jak następuje:

W sprawie rozporządzenia o pobieraniu cła za niektóre artykuły w walucie złotej, interwenjowały u rządu polskiego z jednej strony sfery kupieckie gdańskie, zaś z drugiej strony se-

nat W. M. Gdańska. Rząd polski zawiadomił senat, że odnośne rozporządzenie jest podyktowane względami na racjonalną politykę celną dla całego polskiego obszaru celnego, do którego i Gdańsk należy i nie może być zniesione, jak tego domagał się senat, oraz wykazał, że rozporządzenie to nie sprzeciwia się obowiązującemu stanowi prawnemu. Na skutek prośby delegacji kupców gdańskich rząd polski zdecydował się uczynić dla kupiectwa pewne ulgi a mianowicie przesunął termin, od którego rozporządzenie miało wejść w życie. Senat zwrócił się do Wysokiego Komisarza z prośbą o wydanie decyzji w tej — zdaniem senatu — spornej sprawie polsko-gdańskiej. Wysoki Komisarz Ligi Narodów powodując się względami praktycznymi, zwrócił się do rządu polskiego z propozycją załatwienia sprawy na drodze porozumienia się z Gdańskiem w sposób, któryby przez przyznanie

pewnych dalszych ulg w okresie przejściowym uczynił zbędnym wydawanie decyzji. Rząd polski na propozycję tę dotychczas jeszcze się nie oświadczył i sprawa jest w toku. Nie może być mowy o tem, aby rozporządzenie zostało natychmiast zawieszone przez Wysokiego Komisarza, jak o tem donosi „Danziger Neueste Nachrichten“.

Umowa polsko-duńska.

Warszawa, 19. 12. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja w sprawie umowy handlowej polsko - duńskiej przy udziale posła duńskiego w Warszawie i sekretarza tegoż poselstwa. Na konferencji tej omówiono szczegóły projektu umowy. Przebieg dyskusji pozwala się spodziewać, że ostateczny tekst umowy zostanie w najbliższym czasie ustalony.

Król grecki opuszcza ojczyznę.

Ateny, 19. 12. (PAT). Grecka para królewska opuściła wczoraj Ateny, udając się do Pireus, gdzie wsiądzie na okręt.

Wedle doniesień dzienników król miał oświadczyć, że nie podpisze aktu abdykacji. Przedstawiciele Anglii, Rumunii i Jugosławii złożyli odjeżdżającemu królowi wizytę. Król oświadczył im, że nie należy uważać tronu greckiego za opróżniony.

Przyspieszenie prac w Gdyni.

Warszawa, 19. 12. (AW.) Kurjer donosi, że sprawą budowy portu polskiego w Gdyni zainteresowało się poważnie konsorcjum francuskie, na którego czele stoi b. min. odbudowy Loucheur. Prócz niego, zgłosiło oferty kilka grup. Wobec tego spodziewać się należy przyspieszenia prac w porcie.

Nie będzie nagrody za pokój.

Christiania. (Tel. wł.) Komitet nagrody Nobla ogłasza, że nie wyda w tym roku nagrody za projekt światowego pokoju.

Z Niemiec.

Próby nowego zamachu w Bawarii.

Wiedeń, 18. 12. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Monachium, że narodowi socjaliści rozwijają znów wzmożoną działalność. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że przygotowują nowy zamach.

Generalny komisarz dr. Kahr wydał urzędowy komunikat, w którym zapowiada, że każdy opór zbrojny, stawiany władzy państwowej, będzie karany śmiercią lub więzieniem.

Wstępne notowania giełdowe

20. 12. 1923 o godz. 11 przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wypłata) 6600000 mp.

Dolar (loco) 6000000 mp.

Dolar 4500000000000 mn.

Dolar 5,83 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 0,97 guld. gd.

Czeki

(1000000) 0,90 guld. gd.

w Warszawie:

Dolar 6500000 mp.

Gwałty Niemiec wobec obywateli polskich.

P. Wapniarski pisze z Berlina co następuje:

Prasa niemiecka jest bardzo dla nas „uprzejma” i nie ominię sposobności by nie ukazać nas bez względu na to, czy są ku temu powody, czy nie. Metoda ta tak się już na gruncie niemieckim przyjęła, że aż dziwić się trzeba, gdy przez czas dni kilku czy kilkunastu pozostawia się nas w spokoju. Trzeba jednak oddać prasie tej słuszość, że, odwrotna do innych „obowiązków” z tym większą gorliwością i impetem stara się czas stracony wynagrodzić.

Świeżo np. znane z podłej propagandy antypolskiej w okresie plebiscytowym „Breslauer Neueste Nachrichten” w numerze z 3-go grudnia zamieściły atak na konsulat polski we Wrocławiu, tej mniej więcej treści:

„Na baraku około dworca wrocławskiego znajduje się masa emigrantów, którzy wracają do Polski; są oni głodni, obdarci, leżą na gołej podłodze kamiennej, rzuceni na pastwę losu; konsulat nie chce im wydać przepustek, więc niejedni próbowali dostać się w inny sposób do kraju, lecz posterunek graniczny polski nikogo z nich nie wpuszcza. Ludzie ci w liczbie około 120, tak są już zrozpaczeni, że siłą trzeba ich wstrzymywać od zamachów samobójczych. Konsulat polski ciągle odmawia im pomocy i wobec czego wypadnie wrocławskim instytucjom zająć się tą sprawą, bo inaczej grozi miastu straszne widmo chorób epidemicznych, które się już w barakach szerzyć zaczyna.”

Na ten artykuł konsulat zareagował w formie rzeczowego całkiem sprostowania, którego jednak pismo nie zamieściło. Zwrócił się też konsulat do krajowego urzędu pracy, który zaświadczył, że konsulat jest zupełnie w porządku, że ruch w kierunku Polski robotników odbywa się normalnie bez zatrzymywania, i że jeśli mowa o wrocławskim baraku, są „tam prawie wyłącznie obywatele niemieccy”, którzy pozostaną w baraku długie miesiące, bo poszukują pracy, a tej narazie nigdzie nie dostaną.

Tak wygląda rzeczywistość w oświeśleniu władz polskich, które potraktowały wywody wyżej wymienionego pisma, jak wybryk jakiegoś skryby. Ssanie jednak z palca równie podłych insynuacji dowodzi nietylko, jak bezgranicznie nieuczciwa jest prasa niemiecka w stosunku do Polski, lecz stwierdza, iż prasa ta, jeśli chodzi o dobór metod walki z nami, posługuje się wypróbowanym przez Niemców środkiem kłamstwa i oszczerstwa.

Ktoby sądził, że na tem zapas szykan niemieckich się wyczerpuje, byłby w błędzie; tą podjazdową walką prasa stara się wprawdzie o poderwanie naszej powagi, ale nie rozporządza ona mianem administracyjną, by swe „szlachetne” pragnienia wprowadzić w czyn, osiągając to jedynie czynnikami rządowymi, które na polu prześladowania obywateli polskich bardzo są ruchliwe, bo te prześladowania, to właśnie jest system niemiecki wobec Polaków, stosowany z równą ochotą i gorliwością całej Rzeszy. Przypomina to aż nadto krzyżacki system brania łupów, o tem wymownie świadczą fakty poniższe.

15 października rb. generalny komisarz bawarski Kahr zarządził rewizję u żydów monachijskich; rewidowano cały dobytek, pytano o przynależność partyjną, o to, jakie kto abonuje pisma. Po wszystkich tych miłych ceremoniach żydzi — obywatele polscy otrzymali rozkaz opuszczenia Bawarii najpóźniej w ciągu dni 14, z obowiązkiem poniesienia związanych z tem wszelkich kosztów; przytem mieszkania podlegały natychmiastowej rekwizycji. Co się zaś tyczy majątku, trzeba go było w całości zostawiać w Monachium, co najwyżej można było wyznaczyć zarządzającego, a gdyby to nie nastąpiło, majątek uległby natychmiastowej konfiskacie na rzecz skarbu.

Na starania konsulat polski w Monachium rząd bawarski wcale nie reagował, wydaleń nie wstrzymał, choć dotyczyły one poważnej liczby 79 rodzin, z których tylko 8-iu cofnięto. Charakterystyczne są wywody jednego z wyższych urzędników monachijskich w tej sprawie, który utrzymywał, że wydalenia nie mają charakteru masowego, lecz odnoszą się do żydów, choć zwrócono jego uwagę na to, iż Polska w traktowaniu obywateli swych nie robi żadnych różnic wyznaniowych. Ten sam urzędnik podkreślił też, że jakkolwiek wydalania nie są represaliami, możnaby je właściwie traktować jako rewanż za „prześladowanie Niemców na Śląsku Górnym”.

W spisie wydalonych byli przeważnie ludzie bogaci; tym tłumaczono, iż są wydaleni, bo „wzbogacili się kosztem kraju” a biedniejszych znowu usuwano jako gospodarczo szkodliwych. Ze wydalania są w całkowitej sprzeczności z prawem, rozumie się samo przez się, zwłaszcza, jeśli się zważy na traktat wersalski, który obywateli państw podpisanych na traktacie, nakazuje Niemcom traktować na równi z obywatelami własnymi.

Dowodem, że Niemcom w tej akcji wydalania nie chodzi bynajmniej o żydów, lecz, że stosują one gwałt i terror do obywateli polskich jako takich, jest fakt najświeższy — rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w Meklemburgu, na którego mocy wszyscy robotnicy polscy muszą do dnia 15 grudnia rb. opuścić Niemcy.

Rozporządzenie to, choć datowane z 24 listopada, ukazało się w odpowiednim dzienniku ustaw dopiero 6 grudnia, to znaczy, zainteresowani robotnicy polscy mają 9 dni czasu do zlikwidowania swych spraw. Równa się to dążeniu do całkowitego zrujnowania tych robotników, z których bardzo wielu rząd niemiecki sprwadził jeszcze w czasie wojny, zmuszając ich siłą do pracy.

Tkwiąc latami na obrzyźnie, ludzie ci zagospodarowali się jako tako, pozakładali rodziny, a teraz wyrzuca się ich, zmuszając do wyzbycia się wszystkiego, co posiadają, za bezcen, choć w ciągu kilku dni trudno przy najlepszych chęciach korzystnie likwidację przeprowadzić. Nie tylko się ich wyrzuca, ale jeszcze w dodatku w błąd wprowadza, oświadcza, że niemiecka kartka robotnicza wystarcza jako dowód na przebycie granicy polskiej.

Do konsulatów nie pozwala im się jechać, aby zaś wyjazd jaknajbardziej przyśpieszyć, odsyła się wszystkich do obozu koncentracyjnego w Güstrow, gdzie przebywają po kilka dni już o głodzie i chłodzie. Żadna interwencja dotąd nie pomogła, nie pomogło to nawet, że wielu z wydłonych ma umowy roczne, wpływające dopiero w kwietniu; nawet starania odpowiednich pracodawców pozostały całkowicie bez wyniku.

Sprawa cała woła o pomstę do nieba, boć chodzi tu nie o kilka lub kilkanaście rodzin, lecz o dziesiątki tysięcy ludzi, skoro liczba zarejestrowanych w tym roku robotników polskich wynosiła w Meklemburgu 14½ tysiąca; śmiało też można liczyć wydalonych, biorąc pod uwagę żony i dzieci owych robotników, oznaczyć na 30 tysięcy co najmniej. Tak postępuje pruski rząd, tak postępuje rząd bawarski, tak postępują władze meklemburskie! Całkowicie zapominają one, że kij ma dwa końce.

Gdy chodziło o żydów, tłumaczono ich wydalenie tym, że ogół niemiecki nie ma do nich sympatii. Teraz ogromnemi masami usuwa się Polaków. Czy i w tym wypadku tłumaczeniem będzie także „brak sympatii”? Jeśli tak, to na miejscu chyba będzie przypomnieć władzom niemieckim, że i polskie społeczeństwo mało ma sympatii do przebywających w Polsce obywateli niemieckich, którzy jawnie są pa-

storami czy nauczycielami, którzy takie stosunki utrzymują z pruską policją itp. organami. Co będzie więc wtedy, gdy Polska pójdzie w ślady niemieckie i miast kierować się prawem zacznie „dla braku sympatii” wyrzucać obywateli niemieckich?

Generalowi Hallerowi grożono śmiercią.

New York (tel. wł.) „The Ukrainian Daily News” z New Yorku ogłasza pod datą 5-go grudnia następującą wiadomość z Filadelfii: „Miejscowe władze policyjne wyznaczyły 15 specjalnych detektywów dla ochrony polskiego generała Józefa Hallera podczas jego pobytu w Filadelfii.

Zarządzenia w sprawie jego ochrony były wydane, ponieważ władze policyjne w New Yorku otrzymały liczne przestrogi, w których powiedziano, że na życie „polskiego pogromszczyka i bandyty” będzie dokonany zamach, jeśli nie opuści terytorium Stanów Zjedn.

W jednym z listów było powiedziane, że gen. Haller podczas pobytu w Filadelfii będzie „rozerwany na drobne kawałki”.

Generał Józef Haller opuścił dnia 15-go bm. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, udając się z Nowego Yorku na okrecie Maestic do kraju. Przyjazd gen. Hallera spodziewany jest na święta Bożego Narodzenia.

Nowe połączenie kolejowe

między Warszawą a Morzem Polskiem z ominięciem Gdańska.

Warszawa. — Zapowiedziane w swoim czasie nowe bezpośrednie połączenie kolejowe między Warszawą a Morzem Polskiem z ominięciem obszaru Wolnego Miasta Gdańska, stanie się wkrótce faktem dokonany. W Ministerstwie kolei żelaznych czynią się przygotowania celem uruchomienia w najbliższym czasie, prawdopodobnie już z początkiem przyszłego roku, jednej pary pociągów pospiesznych pomiędzy Warszawą a Puckiem przez Gdynię. Pociągi te na odcinku Warszawa—Smetowo kursować będą po dotychczasowej linii, następnie zaś — z ominięciem Tczewa — przechodzić będą przez Skurcz, Starogard, Skarszewy, Kościerzynę, Kartuszy, Starą Pile i Kokoszy do Gdyni, względnie przez Redę do Pucka.

Pamiętajcie o „Gwiazdce” dla biednej diatwy polskiej w Gdańsku.

P. PALIŃSKI.

Rzemiosła i przemysł u żydów biblijnych.

I.

Podstawą do niniejszego wykładu jest Pismo św. w tłumaczeniu polskim przez X. Jakóba Wujka T. J. z Wągrówca, wydanie trzecie stereotypowe, poprawne Jana Nepomucena Bobrowicza na Lipsku 1858 r. Nakładem Baumgaertnera — z aprobatą X. Stanisława Karnkowskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego z 1599 r. Wywody moje w tym wykładzie są zatem oparte na historii pewnej, niesfałszowanej, świętej, a mają one nam dać pogląd na rzemiosła i przemysł żydowski w czasach biblijnych, oraz i nas zachęcić do pilnej i niestrudzonej pracy w każdej gałęzi przemysłu i rzemiosła, abyśmy szczególnie teraz za dni naszych, gdzie Polska nasza doznała i swo bodna, zaskarbili sobie dostateczny byt, a potomkom doczesne mienie, ażeby kiedyś na kartach dziejów naszych było zapisane, że Polacy, najinteligentniejsi ze szczepów słowiańskich, celował w rzemiosła i przemysły Słowian. —

Polska nazwa żyd przeszła do nas z francuskiego juif (żyw). Pierwotnie atoli zwali się żydzi ludem Bożym, ponieważ oni przez długi szereg wieków byli sami, co znali i czcili prawdziwego Boga. Później zwano ich Hebrejczykami, Haebrei, a to z tego powodu, że Abraham przybył z poza rzeki Eufratu, a więc przeszedł Eufrat, a hebrejskie słowo heber oznacza „przejść”.

Następnie zwano ich Izraelitami od hebr. wyrazu Izrael, tj. bojownik

Boży, które to imię nadane miał Jakób patriarcha z powodu swej utarczki z aniołem.

Po powrocie z niewoli Babilońskiej zwano ich Judaei, ponieważ po owej niewoli pokolenie Judy było mężniejsze nad inne i okazało się znakomitszym w kraju.

Po tym krótkim wstępie przechodzę do właściwego tematu, i mówić chcę w pierwszym rzędzie

I o robotach metalowych.

Wedle I. Mojż. 4,22 jest Tubal-kam, trzeci syn Lamecha „rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi i żelaza”. Ponieważ zaś Palestyna była i jest krajem ubogim w kruszce, przeto się też wydaje, że przed Królem Dawidem rzemiosło kowalskie było licho rozpowszechnione.

W pieśni sędziny Debory czytamy: „Tarcza i drzewce, jeźliby się ukazały w czterdziestu tysięcy Izraela?” (Księga Sędziny 5,8).

I jeszcze dziwniej brzmi wiadomość w I ks. Królów 13,19-22: „Ale kowal nie znajdował się we wszystkich ziemi Izraelskiej. Bo opatrzyli byli Filistynowie, aby snać Hebrejczycy nie uczynili miecza albo oszczepa. Przeto chodził wszystkich Izrael do Filistynów, aby zaostrzał każdy lemiesz swój, i motykę, i siekiere, i rydel. A tak zatepiały były ostrza lemieszów, i motyk, i wideł, i siekier, aż do ościenia (dziś do popędzania bydła), naprawy potrzebującego. A gdy przyszedł dzień bitwy, nie znalazł się miecz i oszczep w ręku wszystkiego ludu, który był z

Saulem i Jonatą, oprócz Saula i Jonaty syna jego.”

Także Dawid i Salomon zmuszeni byli przy swych budowach używać obcych a szczególnie fenicyjskich sztukmistrzów. O tem dowiadujemy się z II ks. Król. 5,11: „Posłał też Hiram, król Tyru, posły do Dawida i drzewa Cedrowe i rzemieślniki koło drzewa, i rzemieślniki koło kamienia do ścian; i zbudowali dom Dawidowi”; — i w III ks. Król. 7,13 i 14: „Posłał też Król Salomon i wziął Hiram z Tyru... rzemieślnika około miedzi, pełnego mądrości i rozumu, i nauki na wszelką robotę miedzi. Który gdy przyszedł do Króla Salomona, sprawił wszystkie roboty jego.”

Tymczasem napotykały jednak ślady o rzemieślnikach przerabiających metale czyli kruszce. Tak księga Sędziny 17,4 wspomina o złotnikach mówiąc: „Wrócił je (srebrniki) tedy matce swej, która wzięła dwieście srebrnych (srebrników) i dała je złotnikowi, żeby z nich uczynił rycinę i licinę, któraby była w domu Michy.” —

Allioli, tłumacz Wulgaty na język niemiecki, tłumaczy „rycinę” na „geschnitztes” (rzeźbiony obraz) — a „licinę” na „gegossenes Bild” (ulany obraz). —

W Przypowieściach Salomona 25,4 czytamy: „Odejź żużelice (żużle) od srebra, a wynijdzie naczynie czyste.”

Później napotykały bardzo dużo rzemieślników przerabiających kruszce; w niewole Babilońskiej uprowadzonych zostaje III Król. 24,16) rzemieślników i tysięcy oboźnych. —

Wujek wymienia rzemieślników i tysięcy oboźnych, — Allioli zaś wyraźnie nazywa ich „Werkleute und Schlosser”. —

Wedle I Paralipomenon czyli Kroniki 4,14 istniał w pokoleniu Judy osobny ród rzemieślników, których ojcem był niejakiś Joab, a ci zamieszkiwali „dolinę rzemieślników”. —

Wujek zowie ich tylko „rzemieślnikami” — Allioli: „Künstler”, — Luther: „Zimmerleute”, — a pastor Postel: „Schmiede”. —

Złotnicy trudnili się przeważnie wyrobem bałwanów; czytamy o tem w księdze Sędziny 17,4, jak to wyżej o tem mowa była. Wspominają także o tem Dzieje Apostolskie 19,24-40, że niektórzy Srebrnik imieniem Demetriusz, który robił zbory Dyanie, czynił nie mały zysk rzemieślnikom.

Takie bałwany lano albo ze szczyrego złota, albo powłóczono je też tylko złotem lub srebrem. Widzimy to ze słów Izaj. 40,19: „Aza nie odlał ryciny rzemieślnik? albo złotnik złotem go uformował, i blachami srebrnymi srebrnik? —

Wujek mówi tylko o rzemieślniku, — Allioli nazywa go „Künstler” — Luther zaś „Schmied”. —

U tego samego proroka 44,10 czytamy: „Kto utworzył Boga, i rycinę ulal ninacz niepożyteczną?”

W V księdze Mojż. 9,12 mówi Bóg do Mojżesza: „Wstań i znijdź ztąd rychło, bo lud twój, któryś wywiódł z Egiptu, — opuścili prędko drogę, którąś im ukazał, i uczynili sobie licinę.”

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze świata.

Antypolskie informacje prasy sowieckiej.

„Izwjestja” oburzają się na związek byłych zakładników i jeńców cywilnych Polaków za uchwały zjazdu przedstawicieli związku tego, zmierzające do wydania specjalnej ustawy przeciwko komunistom. „Izwjestja” nazywają członków związku „czarnosecińcami”, którzy nie wahali się żądać od rządu wprowadzenia kary śmierci dla komunistów.

„Izwjestja” przynoszą również kłamliwe wiadomości o utrzymywaniu aresztowanych w Krakowie w związku z wypadkami z dnia 6 listopada r. b. Zaznaczyć należy, że wiadomości te pochodzą od oficjalnego przedstawiciela ROST-icznej (sowiecka agencja telegraficzna) w Warszawie.

Zjazd kleru polskiego we Francji.

Na ostatnim zjeździe duchowieństwa polskiego w robotniczych koloniach we Francji, ustalono przystąpić do organizowania robotników polskich w duchu wybitnie katolickim. Zdecydowano również wydawanie „Tygodnika Katolickiego”, dzięki materialnemu poparciu Polaków amerykańskich i zbliżonych do tego kierunku sfer francuskich.

Delegacja akademicka do Ameryki.

Jak nas informują, Rada Naczelna akademickiego oddziału pomocy wszechświatowej w Polsce powołała na konferencji z delegacjami Lwowa, Krakowa i Wilna uchwałę o wydelegowaniu specjalnego przedstawiciela do Ameryki dla popularyzacji sprawy budowy domów akademickich i agitacji za zbiórka na ten cel pieniędzy.

Wyplaty za pracę jeńców Polaków w Ameryce. Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu (Kanada) podaje do wiadomości obywateli polskich, którzy ze względu na swą przynależność państwową: austriacką lub niemiecką byli internowani w obozach dla jeńców w Kanadzie, iż uzyskał dla nich od kanadyjskiego rządu zapewnienie wypłaty odpowiednich sum za ich pracę, wypełnianą podczas pobytu w obozach koncentracyjnych w Kanadzie. Zainteresowani byli jeńcy Polacy zwracać się winni pod adresem: Consul General, Of. Poland 506, Schorb Brooks Street, Montreal-Canada.

Z Pomorza.

Proces przeciw b. staroście dr. Lemańczykowi.

Wejherowo. W czwartek odbył się przed Izłą karną w Wejherowie proces przeciw byłemu staroście powiatu wejherowskiego p. dr. Lemańczykowi. Oskarżenie składało się z kilku punktów, które zarzucały byłemu staroście między innymi wywóz zagranicą marek polskich, niewłaściwą gospodarkę w związku z torfiarnią powiatową. Jako współoskarżeni zasiadli pp. A. Stiehlau, Neumann, Kukowski z Kolibek i p. Aleksander Mey. P. dr. Lemańczyk w długiej mowie zbijał zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia. Po wysłuchaniu obrony innych oskarżonych, odczytano zeznanie, złożone przez świadków, nie mogących przybyć, poczem zabrali głos trzej rzeczoznawcy w sprawach administracyjnych i finansowych. Wywody ich były dla dr. Lemańczyka korzystne. Po mowie adw. p. Neumanna sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, uznający niewinnymi panów dr. Lemańczyka, Neumanna, Kukowskiego i Mey. P. Stiehlau uznano winnym współdziałania w niedozwolonych manipulacjach markami, ponieważ działał on jednak bez zgody zarządcy, skazano go tylko na 200.000 marek grzywny. Proces ten budził w mieście wielkie zainteresowanie, czego dowodem tłumy publiczności na rozprawach.

Pożar.

Mazanki, pow. Grudziądz. W nocy z 10 na 11 bm. powstał ten pożar w zabudowaniach gospodarstwa p. Herm. Stoyke'go w Mazankach. Pastwą płomieni padła stodoła, napelnięna zbożem; również spaliła się młocarnia, sieczkarnia i maszyna do czyszczenia zboża. Straty oblicza się przeszło na 5 miliardów marek. Przyczyny pożaru dotąd stwierdzić nie było można.

Pożar.

Lipno. W nocy z dnia 6 na 7 bm. w Siłnie (pow. lipnowski) wybuchł pożar. Ponieważ noc była mglista, pożaru nie zauważono w sąsiedniej wsi Dulsko, gdzie się znajduje straż ogniowa. Wkrótce zawiadomiona straż ogniowa pospieszyła na miejsce pożaru i rozpoczęła akcję ratunkową. Spaliła się wielka stodoła folwarczna, zapelniona po brzegi zbożem, oraz 3/4 stogu. Resztę stogu, oraz cały stóg zboża a także inne zabudowania uratowano. Pożar, jak twierdzą, powstał z podpalenia. Nadmienić należy, iż właściciele Siłna (spółka żydowska) od pewnego czasu źle obchodzili się z robotnikami, zalegając po kilka miesięcy z wypłatą. Gdy robotnicy zgłaszali się po swoją należność, ży-

Nowe prześladowania religijne w Rosji.

Ryga, 28 listop. — W Moskwie rozpoczęły się nowe prześladowania religijne. Oto w dniu 8 bm. banda żołnierzy sowieckich wtargnęła nocą do jednego z domów, gdzie w pięciu pokojach na gołej podłodze spały zakonnice Dominikanki, które rozbudzono i pod groźbą rewolwerów zebrano w jednym pokoju, gdzie indagowano je aż do godziny 6-tej rano, nie szczędząc przytem najrozmaitszych złośliwych uwag i naigrzewaniasz się ze swych ofiar. Po nader brutalnym obejściu się, huligani aresztowali przełożoną, matkę Annę Abrikosową, oraz dziesięć zakonnic i przewieźli je do więzienia na Łubiance na przedmieściu Moskwy, gdzie do tej pory się znajdują.

W drugim tygodniu ubiegłego miesiąca nastąpiły liczne rewizje i aresztowania wśród różnych zgromadzeń religijnych. Mówią, że aresztowano trzynaście osób, wśród których znajduje się ksiądz unicki Mikołaj Aleksandrow. Aresztowano także i dwóch młodych ludzi, przygotowujących się do stanu duchownego. Komuniści zabrali im wszelkie książki i oznajmili, iż lepiejby zrobili, gdyby czas swój zechcieli poświęcić na zaznajomienie się z komunizmem, a nie z takim nonsensem, jakim jest religia. Powód do aresztowania tych ludzi zasadzał się tylko na fakcie, że uczyli się religii, której zabrania dekret sowiecki.

Rząd sowiecki ponownie przedsięwziął szereg środków do walki z religią, ale

stara się zapobiec rozgłosowi o swem postępowaniu. Bolszewicy zorganizowali kampanję w taki sposób, że nawet prasa nie pisze nic, tak, że bardzo niewiele ludzi wie, co w tej dziedzinie dzieje się w Rosji. Bolszewicy pamiętają wydarzenia z wiosny, gdy antyreligijna ich kampanja wywołała oburzenie na całym świecie i obecnie starają się nie powtórzyć tego błędu.

Zdaje się, że właśnie na tem tle doszło do nieporozumień między watykańską misją ratunkową, a sowietami, gdyż bolszewicy pragną pozbyć się misji jak najwcześniej, aby natychmiast przystąpić do szeregu procesów religijnych.

Wszelkie dotychczasowe zabiegi uwolnienia J. E. ks. Arcyb. Cieplaka z więzienia nie dały pożądanego wyniku. Ofiara bolszewickich prześladowań religijnych cierpi podobno niewymownie, gdyż musi pozostawać w celi o wielkości sześć na osiem stóp. Mówią, że Arcybiskup Cieplak czuje się źle, i że rychła śmierć uwolni go z więzienia sowieckiego.

To samo mniej więcej dzieje się i z innymi duchownymi, których trybunał moskiewski skazał na wiośnię na odsiadkiwanie kary więzienia za to tylko, że nauczali wiary katolickiej.

Jak dalece posunięte są prześladowania religijne, wskazuje fakt, że w całej Moskwie znajduje się dzisiaj tylko trzech polskich księży katolickich. Inni zginęli gdzieś tak, że śladu po nich niema.

biorstw i firm handlowych znajduje się w likwidacji.

* **Brak gotówki.** Niesłychany brak gotówki w Gdańsku, jaki nastąpił po wprowadzeniu guldena, doszedł do tego stopnia, że nawet zakłady użyteczności publicznej żądają od sum zaległych 3 proc. w stosunku dziennym. Tak samo i poczta mimo 500-procentowej podwyżki opłat telefonicznych pobiera bardzo znaczne procenty od sum zaległych. Podobne środki stosowane przez władze Wolnego Miasta prowadzą poprostu do katastrofy gotówkowej.

* **Zaprowadzenie ulgowych rozmów abonamentowych i prasowych.** Na podstawie porozumienia między polskim i gdańskim Zarządem Poczty i Telegrafów dopuszczone będą w ruchu telefonicznym między Gdańskiem a Polską miesięczne rozmowy abonamentowe i rozmowy dziennikarskie po zniżonych cenach, od 1 stycznia 1924 r.

Zezwolenia na prowadzenie tych ulgowych rozmów wydawać będą urzędy telegraficzne podług instrukcji odpowiedniego Zarządu. Rozmowy abonamentowe dopuszczone będą w czasie od godz. 9 wieczorem do 8 rano za opłatą połowy taksy za zwykłe rozmowy. Czas trwania rozmowy abonamentowej wynosi najmniej 6 minut, najwyżej zaś 12 minut. Abonament musi być z góry za cały miesiąc opłacony. Rozmowom dziennikarskim przysługuje także pierwszeństwo w kolejności przed zwykłymi rozmowami prywatnymi.

* **Złodzieje w mundurach urzędników policyjnych.** Ofarą sprytnego napadu rabunkowego padła tu przed kilku dniami para małżeńska Bockerów, która niedawno powróciła z Ameryki. W mieszkaniu Bockerów zjawili się 2 mężczyźni, którzy wylegitymowali się jako urzędnicy policyjni. Jeden z nich w mundurze, kazał wręczyć sobie posiadaną przez Bockera kwotę 2.600 dolarów pod pozorem, że Bocker zapłacił w jednym z sklepów za towar fałszywym dolarem. Rzekomi urzędnicy policyjni zaprowadzili aresztowanych do gmachu policyjnego, poczem ulotnili się wraz z pieniędzmi.

* **Z jaskini gry.** Tegoroczny sezon zimowy zapowiada się dla Sopockiego kasyna gry bardzo niekorzystnie. — Jakkolwiek zaprowadzenie guldena gdańskiego nie było niespodzianką dla kasyna, gdyż jeszcze za panowania marki niemieckiej, zaczęto już stawiać stawki w dolarach, to jednak kasyno utraciło obecnie wielu gości, przede wszystkim Polaków, których odstrasza od Gdańska wysoki kurs guldena. — Goście polscy coraz rzadziej zjawiają się na sali gry, a o ile grają, stawiają nieznaczne stawki przeciętnie 5 do 15 guldenów. Częstymi gośćmi są natomiast przywódcy miejscowych i rosyjskich komunistów, którzy przegrywają po kilka tysięcy guldenów przez noc. W ślad za zmniejszeniem się frekwencji w domu gry, zmniejszyła się liczba samobójstw w kasynie. W ostatnim czasie zanotowano zaledwie dwa wypadki śmierci samobójczej zgranych gości kasyna.

* **Nowy film w „U. T.” i w Lichtspiele „UFA”** Charles Chaplin nazywa swój najnowszy utwór „The Kid” zabawą do śmiechu i płaczu. Jest to zwyczajna, lecz wzruszająca historia miłości tulacza, który całem sercem przywiązał się do podrzutka. Mimo tego wyrzutu widziwny Chaplina jako szczerzego człowieka, który widzi życie, jakim jest: wesołe i poważne.

* Nasz feljeton. W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk w odcinku feljetonowym wykładu p. P. Palńskiego z Rawicza na temat: „Rzemiosła i przemysł u żydów biblijnych”.

* **Na Gimnazjum Polskie w Gdańsku** złożył w dalszym ciągu marek polskich: 500.000 Tow. Akc. „Juno” w Poznaniu; 2.000.000 przez Drukarnię Gdańską; 6.000.000 szkoła p. Kudasiwicz w Warszawie; 500.000 Józef Kucharski w Warszawie; 150.000 szkoła jednoklasowa w Złotej; 940.000 zarząd szkoły Klimontów; 200.000 zarząd szkoły w Rytwinach; 1.000.000 dyrekcja gimnazjum w Skarżysku; 1.050.000 państwowe gimnazjum w Suwałkach; 998.120 dyrekcja gimnazjum państw. w Drohobyczu; 100.000 zarząd szkoły jednoklasowej w Bioniu; 100.000 gimnazjum państw. w Pohatynie; 690.100 inspektor szkolny w Krasnymstawie; 2.000.000 dyrekcja seminarjum naucz. w Częstochowie; 3.156.500 dyrekcja gimnazjum państw. w Łomży; 185.000 gimnazjum państw. w Kutnie; 2.000.000 Tow. Akc. „Wester” w Olkuszu; 1.030.000 Franciszek Czarnowski, Gniewskie Młyny; 10.500.000 Liga Żegluga Polska w Toruniu; dol. am. 10 Polski Bank Przemysłowy w Gdańsku. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.

Macierz Szkolna w Gdańsku.

* **Nowa linja morska.** Znane w kołach tujszych wielkie duńskie Towarzystwo Żegluga „Det Forenede Dampskibs-Selskab Aktieselskab, Kopenhagen” (Vereingte Dampfschiffahrtsgesellschaft, Kopenhagen) stosownie do życzenia wielu zainteresowanych, otworzyło nową regularną linję Aarhus — Gdańsk — Szczecin — Kopenhaga — Aarhus parowcem „Hjelm”. Odjazd z Gdańska regularnie co 14 dni. Po raz pierwszy odjazd z Aarhus do Gdańska dnia 28 bm. Parowiec zabiera również i ładunki towarów i to po raz pierwszy w Gdańsku dnia 2 stycznia 1924, ze Szczecina 5 stycznia i z Kopenhagi dnia 8 stycznia. Bliższych szczegółów i informacji udziela F. G. Reinhold w Gdańsku.

Firma ROBERT EHMANN w Gdańsku przy Altstadtischer Graben nr. 4, załącza do części dzisiejszego nakładu specjalny prospekt, na który szczególną zwracamy uwagę.

Hotel Continental	
naprzeciw dworca	1333
codziennie od 4—6 koncert artystyczny.	
Kawka z ciastkami.	

Towarzystwa.

Baczność „Moniuszko”! Lekcje śpiewu odbywają się regularnie we wtorki punktualnie o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Polskiego. Wobec bliskiego występu, zjawienie się wszystkich członków czynnych bezwarunkowo konieczne. Dalsze istnienie chóru zależne jest od samych członków. Zarząd.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki** w Gdańsku odbędzie się dnia 3 stycznia 1924 o godz. 6-tej po południu w sali parterowej przy Neugarten nr. 7 — na które wszystkich P. T. Członków — zaprasza

— **Dalszy ciąg odczytu ks. Kantaka o Słowackim i jego stosunku do Słowiańszczyzny** — odbędzie się w tej samej sali w dniu 10 stycznia (czwartek) o godzinie 7-iej wieczorem. Zarząd Tow. Przyj. Nauki i Sztuki.

— **Lekcje Towarzystwa Śpiewu kościelnego „Cecylii” w Gdańsku**, odbywają się w każdy piątek o godz. 7,30 wieczorem w auli Gimnazjum Polskiego w Petershagen. Ponieważ zamierza się obecnie wćwiczyć nową pięciogłosową mszę jakoteż nasze znane kolendy na Boże Narodzenie, wzywa Zarząd wszystkich członków czynnych do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje. Dalsze istnienie Towarzystwa zależne jest od samych członków.

Kursy Handlowe Związku Handlowców! Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Związku (Gmach Gimnazjum Polskiego) codziennie w godzinach od 6 — 8 wieczorem.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia odbywają się regularnie we wtorek i piątek od 7 — 9 wieczorem w ćwicznej przy ul. Kehrwi-dergasse. Tamże przyjmują się nowych członków ćwiczących. Czołem! Zarząd.

Z wydawnictw.

„MYŚL NARODOWA”, Nr. 50 tyg. „Myśl Narodowa” zawiera następującą treść: Z szerzej perspektywy — Jan Zamorski. Wskazania Adama Mickiewicza na dzisiejsze czasy. Co nas „czeka”? Redukcja Sejmu — L. Brun. Skromna ofiara — (a. n.). Josy fon Wasserzug — Adolf Nowaczyński.

„SZOPKA”. Nr. 50 tyg. „Szopka” zawiera wśród bogatej treści następujące ilustracje: Rys. W. Karczewskiego — przed lustrem; rys. K. Grussa — nasz Gdańsk; rys. J. Hoppen — zrozpaczony gość w restauracji; rys. K. Grussa — król Pasek się bawi i inne.

Kronika Gdańska.

Grudzien
20
czwartek

Teofila

Wschód słońca o godzinie 7.41
Zachód o godzinie 3.27
Wschód księżyca o godz. 2.18 pp.
Zachód o godzinie 4.12 pp.

* **Nowe stawki celne.** Od wczoraj obowiązują nowe stawki celne według mnożnika normalnego 900.000 i zniżonego 675.000.

* **Bank francusko - polski.** Do rejestru handlowego w Gdańsku zapisano nową firmę, mianowicie Bank Franco - Polonaise, T. A. w Gdańsku, który jest filją banku francusko - polskiego w Paryżu. Zakres działalności nowego banku ma być rozszerzony w kierunku popierania rozwoju stosunków handlowych polsko-francuskich. Kapitał zakładowy wynosi 20 milj. franków. Zarząd obecny składa się między innymi z pp. Józefa i Jana Noulensów, z Polaków zaś należą doń ks. Poniatowski, bar. Taube i inni.

* **Przed utworzeniem większości sejmowej.** Opinia polityczna szerszych kół gdańskich zaniepokojona jest faktem, że mimo, iż od wyborów upłynęły już 4 tygodnie, dotychczas nie wiadomo o przebiegu rokowań w sprawie utworzenia większości sejmowej. Prasa opozycyjna atakuje t. zw. blok mieszczański, że wszystkie rokowania odbywają się za kulisami, z całkowitem wykluczeniem jawności. Prawdopodobnie partje mieszczańskie zamierzają zaskoczyć opinię faktem dokonaniem i przedstawieniem wykłuty w mrokach intryg nowy rząd. Dzienniki wskazują jako przykład Anglię, gdzie opinia publiczna jest poinformowana o każdym stadium tworzenia się nowego rządu. Oczywiście partje gdańskie są dalekie od tych metod, przyjętych we wszystkich demokracjach europejskich.

* **Kryzys gospodarczy.** Liczba bezrobotnych w Gdańsku do niedawna wynosząca 10.000, co na stosunki tujsze jest niesłychanie dużo, wzrasta z dnia na dzień i z dniem 1 stycznia osiągnie liczbę 12.500 Banki zmniejszają swój personel, zaś cały szereg wielkich przedsię-

Kto nie otrzyma

punktualnie „Gazety Gdańskiej” niechaj nam o tem natychmiast doniesie. — Zażalenia przyjmujemy ustnie w biurach naszych przy Pfefferstadt nr. 1 (wejście z uliczki bocznej). Telefonem pod nr. 737 lub 1781. Piśmiennie adresując krótko: „Gazeta Gdańska”, Danzig.

O „Gazetę Gdańską” prosimy upominać się każdorazowo natychmiast, gdy nie nadejdzie punktualnie. O ile Czytelnik się nie upomina, uważamy, że „Gazeta Gdańska” dochodzi regularnie.

Dział gospodarczy

Ceny w Rosji.

Obraz drożyzny w Rosji ilustrują przytoczone poniżej ceny artykułów codziennego użytku, przeliczone w rublach złotych lub dolarach. Pud węgla na kop. kosztuje 28 kop. zł., przed wojną kosztował 10 kop., pud blachy kottowej kosztuje 5 rb., pud blachy dachowej kosztuje 6,75—7 rb., pud żelaza okrągłego kosztuje 3 rb. Ubrania wełniane męskie z lichego materiału od 70 dolarów, koszule męskie od 5 dol., kamizaszki od 10 dol., trzewiki damskie od 12 dol. Ceny zatem niezbędnych artykułów są 2 do 3 razy droższe niż w Zachodniej Europie. Zboże natomiast podnosi się daleko wolniej w cenie, pogarszając jeszcze bardziej ciężkie położenie robotnika.

Indeks przemysłowych towarów jest przeciętnie 1½—2 razy wyższy od ogólnego poziomu cen, gdy ceny produktów gospodarstwa wiejskiego są niższe o 33 procent, czyli w ostatecznym rezultacie przemysłowe towary w porównaniu z towarami gospodarstwa wiejskiego przeciętnie zdrożały 2 i pół razy.

Pud pszenicy kosztuje około 100 milionów rubli, czyli około jedną piątą dolara, pud żyta — około 15 centarów, arszyn zaś najtańszego perkalu kosztuje 20 centów, arszyn madepolamu 23 centy, arszyn nansuku 43 centy, arszyn wełnianego materiału na ubranie 12 — 14 dolarów, arszyn szewiotu 18 — 20 dolarów. Włościanin, aby kupić perkalową koszulę, musi sprzedać prawie wóz zboża (12 pudów).

Nie tylko w handlu hurtowym ale i detalicznym kalkuluje się wszystko w czerwonicach. Ponieważ zaś czerwonce podnoszą się w cenie niemal codziennie więc ceny wciąż rosną. Wogóle czerwonce w miastach staje się coraz bardziej zwykłym środkiem płatniczym. Rubel sowiecki przestał już być miernikiem wartości.

Waloryzacja taryfy pocztowo — telegraficznej i kolejowej.

Od nowego roku taryfa pocztowo — telegraficzna ma być zwaloryzowana. Stawki obliczone w jednostkach stałych będą ustalone w tych dniach.

Również od 1 stycznia wprowadza się obliczanie taryfy kolejowej w jednostkach stałych. Dnia 29 bm. zostanie ogłoszony kurs franka złotego, według którego przeliczone będą wszystkie opłaty kolejowe. W stosunku do taryf, obowiązujących obecnie oznaczać to będzie po przeliczeniu na marki polskie podwyżkę o 100 do 125 proc. W dalszym ciągu taryfy kolejowe zmieniane będą zależnie od koniunktury na rynku walutowym w terminach dwutygodniowych.

O ułatwieniu taryfowe dla węgla polskiego.

Rząd polski zamierza w najbliższej przyszłości przedsięwziąć akcję w celu skłonienia Czechosłowacji do stosowania dla węgla polskiego tej samej taryfy co dla czeskiego. Wobec możliwości wyłonienia się przy tej okazji kilku spraw natury gospodarczej, w których przeprowadzeniu będą zainteresowane Czechy, sprawa węgla ma szanse pomyślnego załatwienia.

Rokowania polsko — duńskie.

W min. Spraw Zagranicznych odbywają się przedwstępne narady w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko — duńskiego. Narazie konferencje mają charakter wymiany pro i kontrprojektów. W każdym razie traktat polsko duński będzie najbliższą umową, jaką Polska ma zawrzeć.

Polska zawiera traktaty handlowe.

Z 12 zawartych przez Polskę traktatów handlowych 8 zostało przez Sejm ratyfikowanych. Są to traktaty: z Rumunją, Francją, Włochami, Szwajcarią, Austrią, Jugosławiją, Belgią i Turcją. Nieratyfikowane przez Sejm są traktaty: z Czechosłowacją, Japonją, Finlandją i Anglią. Poza powyższymi traktatami, jak nas informują, opracowywane są obecnie przez Min. Przem. i Handlu projekty, względnie kontrprojekty traktatów handlowych: z Holandją, Norwegją, Estonją, Węgrami, Szwecją i Danją.

Handel Polski z Dalekim Wschodem.

W dniu 20 grudnia rb. odbędzie się w gmachu Min. Przemysłu i Handlu o godzinie 5-tej po południu odczyt p. Hubickiego, konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Tokio na temat: o możliwościach naszego handlu na Dalekim Wschodzie.

Notowania.

Notowania giełdy.

Kurs dewiz w Gdańsku.

w gdańskich notowano za	19 grudnia gotówk.	19 grudnia czek.	18 grudnia gotówk.	18 grudnia czek.
1 dolar ameryk.	5,43 4	5,856	5,854	5,864
1 000 000 marek polskich	0,937	0,983	0,947	0,953
Telegr. wypłaty:				
100 gulden holend.	—	—	217,59	218,66
100 franków franc.	30,05	30,20	29,67	29,83
100 — belg.	—	—	—	—
100 — szwajc.	—	—	—	—
100 marek niemieckich	—	—	—	—
100 koron szwedzkich	—	—	—	—
100 — norweg.	—	—	—	—
100 — duńskich	—	—	—	—
czek Warszawa	0,833	0,887	0,828	0,832

Berlin, 19 grudnia (urzędowo)

	Go o w k a	C z e k
Holandia 1 guld.	1596000	1604 00
Buenos Aires 1 P.	1346625	135375
Belgia 1 fr.	192518	193482
Norwegia 1 kor.	63 420	633580
Dania 1 kor.	748125	751875
Szwecja 1 kor.	1105230	1110770
Finlandia 1 m. fin.	103740	104260
Włochy 1 lir.	183540	184440
Anglia 1 funt.	18354000	18446000
Ameryka 1 dol.	4189500	4210500
Francja 1 fr.	221445	222555
Szwajcaria 1 fr.	731168	734332
Hiszpania 1 pes.	550620	553380
Tokio 1 yen.	1985 25	1994975
Rio de Janeiro	395 10	396990
Austria odstemp.	59850	6 150
Praga 1 kor.	124690	125310
Budapeszt 1 kor.	219 48	221052
Bułgaria 1 lewa	294 16	29574
Jugosławia 1 d.	47 80	48120

Warszawa, 19 grudnia, urzęd. dziś w przedd. urzęd.

Nowy York	6500 00	610 000
Belgia	272500	812 00
Holandia	—	—
Gdańsk	2328500	25850000
London	28000000	29325000
Paryż	335000	355500
Praga	130000	198560
Szwajcaria	114 00	1185000
Wiedeń	8950	9 00
Włochy	—	295000
Budapeszt	—	—
Franki złote	1203250	1233900

Londyn, 19 grudnia, 12 godz. w przedd. dnia

Berlin	19 Bill.	20 Bill.
Paryż	83 40	83 50
Brusela	95 30	95 40
Amsterdam	11,56 1/4	11,46 1/4
Włochy	100 1/16	100 7/5
Szwajcaria	25 08	25,08 1/4
Kopenhaga	24 50	—
Nowy York	4,37 1/2	4,37,37
Praga	14 3/4	—
Warszawa	—	—

Amsterdam, 19 grudnia, urzędowo w przedd. urzęd.

Berlin	0,60 1/2	0,61
London	11,46 1/2	11,46 1/2
Nowy York	2,62 3/4	2,62 3/4
Paryż	13 7/4	13 7/4
Szwajcaria	45,67 1/2	45,67 1/2
Belgia	12 05	12 04
Kopenhaga	46 7/5	46 7/5
Włochy	11,38 1/2	11,37 1/2

Zurych, 19 grudnia, 1/4 pop. w przedd. urzęd.

London	25 09	25 09
Nowy York	5 73 1/2	5 73 1/2
Paryż	30 07 1/2	30 05
Amsterdam	218 1/2	219
Włochy	24 8 1/4	24 8 1/4
Kopenhaga	102 1/2	102 10
Praga	16 80	16 80
Wiedeń	0 00 80 1/2	0 00 80 1/2

Nowy York, 19 grudnia, 9 1/2 w przedd. dnia

Berlin	—	25
London C. Tr.	4 37 1/2	4 37 35
London 60 dni	—	4 34 25
Paryż	5 37 1/4	5 23
Szwajcaria	17 44	—
Holandia	38 1/5	38 12
Włochy	4 34 1/2	—
Kopenhaga	17 94	17 86
Warszawa	—	—

Paryż, 19 grudnia, 1 pop. w przedd. urzęd.

Berlin	—	—
Nowy York	19 07	19 80
London	83 45	83 43 1/2
Warszawa	—	—
Holandia	7 28 1/2	7 23 1/2
Włochy	82 1/5	82 80
Szwajcaria	—	333
Belgia	87 55	87 50
Praga	56 00	56 30
Kopenhaga	—	—

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Robert Ehmann, Gdańsk Altstädtischer Graben 3

Sukna, towary manufakturowe, towary krótkie i wełniane.

Specjalny prospekt załączony w części dzisiejszego nakładu

THE KID

Teatr Miejski, Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, 20 grudnia, o godz. 7.

Bilety stale nieważne.

Ceny występów gościnnych. 2. występ gościnny Paul Wegener, Berlin.

„Die Raschhoffs“

Widowisko w 5 aktach Herm. Sudermann. (Raschhoffs: Paul Wegener jako gość)

W piątek, 21 grudnia, o godz. 7. Bilety stale serja III. „Wiener Blut“. Operetka.

W sobotę, 22 grudnia, o godz. 7 wieczorem. Zamknięte przedstawienie dla „Freie Volksbühne“.

Na Gwiazdkę

nadeszły:

świeże homary,
holenderskie ostrygi
jako i rosyjski kawior
sardynki w oleju i sardele

„Die Feine Küche“

Gdańsk, Altstädtischer Graben 4.
Telefon 8140.

Bezpłatna dostawa w dom.

WYJĄTKOWO tania sprzedaż

ZABAWEK

na gwiazdkę

„RUCH“ Rynek Kaszubski 21.

THE KID

PROPHET



Wyśmienity

likier stołowy

Wielka niespodzianka gwiazdkowa

Gustav Springer Nachf., Gdańsk

Holzmarkt 2

Tel. 177.

1592

Urząd. gos. w miejscu
wiel. k. w star-
szym wieku, sumienny
poszuk. od Nowego Roku
za mniejszym wynagr.
posady. Łask. of. pod nr
1598 do Adm. Gaz. Gd.
Pfefferstadt 1.

Tytoń do papierosów
Tytoń w liściach

do mielenia poleca

A. Pokorra,
1290 Gdańsk,
Pfefferstadt 53.

Przy zakupach
prosimy powoły-
wać się na
ogłoszenia

w
„Gazecie Gdańskiej“

Bielizna

będzie czysto wyprana i wypra-
wana. Ołerty pod nr. 1535 do
Adm. stracji Gazety Gdańskiej
Pfefferstadt 1.

Firma „Wiek Kultury“

Warszawa — Marszałkowska 95

Księgarnia i Biblioteka

Gdańsk — Am Jakobstor 5-6, tel. 670

Księgarnia i Biblioteka (1611)

Sopot — Seestrassa 39-41

Księgarnia i Biblioteka (Książki
polskie, rosyjskie, niemieckie, francuskie,
angielskie i włoskie)

Gry i zabawki dla dzieci. / Antykwariat.

Na gwiazdkę!
Książki w dużym wyborze

poleca Księgarnia „Ruch“ Kaszubski Rynek 21



Kto to?

THE KID

Wilhelm Hemsoth
Aktiengesellschaft
Hamburg

Jako pierwszy parowiec naszej
nowej linii

Gdańsk-Antwerpja

i vice versa expedujemy

par. „Ernst Hemsoth“

ładujący około 28 grudnia, po

którym nastąpi wyjazd następnego:

par. „Helmo Hemsoth“

ładujący około 10 stycznia 1924.

Zgłaszanie ładunków upraszają agenci:

HanseatischeSchiffahrts-Companie

G. m. b. H. Gdańsk

Kohlenmarkt 7. Telefony 7850, 7951.

1613

Kobiety lub dziewczęta

do roznoszenia gazet przyjmie zaraz

Gazeta Gdańska Pfefferstadt nr. 1

(wejście z uliczki bocznej)

THE KID